

Aleksander Lipski

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

alipski@ue.katowice.pl, alipski@poczta.onet.pl,

 <https://orcid.org/0000-0002-5985-7848>

Kulturowe wymiary i dylematy rewitalizacji obszarów i obiektów przemysłowych. Od kultury przemysłowej do przemysłów kultury w wybranych miejscach na Górnym Śląsku

Zarys treści: Celem bezpośrednim artykułu jest analiza miejsca i znaczenia kultury w procesach rewitalizacji na przykładzie wybranych obszarów i obiektów przemysłowych Górnego Śląska. Temat rewitalizacji funkcjonuje w ramach wyznaczonych dwoma przeciwstawnymi stanowiskami – obrońców i krytyków jej rezultatów – których antagonizm utrudnia sformułowanie wyważonej i bezstronnej opinii. Artykuł jest próbą ich konfrontacji. Złożoność i wieloznaczność rewitalizacji pokazuje koncepcja rewitalizacji przez kulturę (*culture-led regeneration*), w której kultura, rozumiana w standardowy, tj. selektywny i normatywny sposób, przez jednych traktowana jest jako środek społeczno-gospodarczego odrodzenia przemysłowych obszarów, przez innych zaś jako poddana destrukcyjnej instrumentalizacji wartość sama w sobie. Rewitalizacja skrywa więc fundamentalny, a tym samym wart analitycznej uwagi, dylemat aksjologiczny, w którym ścierają się odchodząca w przeszłość tradycja dawnej przemysłowej rzeczywistości z post-industrialną modernizacją. Celem pośrednim artykułu jest z kolei demitologizacja narosłych wokół tego tematu stereotypowych narracji propagowanych przez obie strony sporu. Zwrócono także uwagę na niezmiennie dyskryminowane w tej popularnej wykładni kultury jej warianty niszowe ze szczególnym uwzględnieniem kultury wernakularnej i jej kreatywnego potencjału.

Słowa kluczowe: kultura, rewitalizacja, gentryfikacja, uprzedmiotowienie, estetyzacja

Wprowadzenie

Doświadczenia powstałe w związku z różnymi planami rewitalizacji i ich realizacją w odniesieniu do konkretnych obszarów i obiektów oraz w zakresie opracowań teoretyczno-badawczych poświęconych temu tematowi pokazują wyraźnie, że mamy do czynienia z pojęciem wieloznacznym i wielowymiarowym.

Rewitalizacja bowiem to nie tylko ożywienie (odnowa) w sensie materialnym, funkcjonalnym czy przestrzennym, ponieważ zarówno jej praktyka, jak i teoria ukazują mniej uchwytnie, trudniej mierzalne i ambiwalentne, jeśli chodzi o skalę i jakość korzyści i kosztów, jakie za sobą w tym procesie pociągają, nierzadko nieświadomie bądź z premedytacją ignorowane, wymiary społeczny i symboliczny. Rewitalizacja stanowi wariant mniej lub bardziej zaawansowanej zmiany nie tylko istniejącej substancji materialnej i przestrzeni fizycznej, ale także, a może przede wszystkim, życia społecznego ludzi, którzy dotąd w niej mieszkali, pracowali, spotykali się. Krótko rzecz ujmując, nieuchronną konsekwencją rewitalizacji, bez względu na jej charakter i aksjologiczne intencje jej autorów, jest destrukcja dotychczasowej, rdzennej kultury materialnej i niematerialnej.

Jedni mówią w tym przypadku o twórczej destrukcji w rozumieniu J. Schumpetera, w wyniku której następuje sanacja i odrodzenie zdegradowanych terenów i obiektów, pobudza się rozwój gospodarczy, eliminuje patologiczne zjawiska społeczne, tworzy nowe miejsca pracy, rekreacji i zabawy, możliwości realizacji zarówno celów biznesowych, jak i w sferze usług publicznych, uzdrawiając tym samym tkankę materialną i społeczną modernizowanej przestrzeni. Inni zaś zwracają uwagę na bezpowrotne zniszczenie swoistej i niepowtarzalnej, szeroko rozumianej kultury danego miejsca: osiedla, miasta, regionu. Nie tylko budynków, które nawet w przypadku najbardziej starannej ich rewaloryzacji tracą dawny charakter, ale także specyficznego stylu życia: pracy i zabawy, zwyczajów i obrzędów życia codziennego i świątecznego, aktywności w przestrzeni prywatnej i publicznej. Ściśle związana z rewitalizacją gentryfikacja ma zatem niejasny charakter i może być rozmaicie oceniana.

Złożoność i wieloznaczność kulturowego aspektu rewitalizacji pokazuje w całej rozciągłości koncepcja tzw. rewitalizacji przez kulturę (*culture-led regeneration*, CLR), oznaczająca wielowymiarową transformację ośrodków (miast i regionów), w których nastąpiła deindustrializacja w zakresie tradycyjnych gałęzi gospodarki, realizowana poprzez inwestycje i działalność kulturalną (Garcia 2012).

CLR – cele i metody

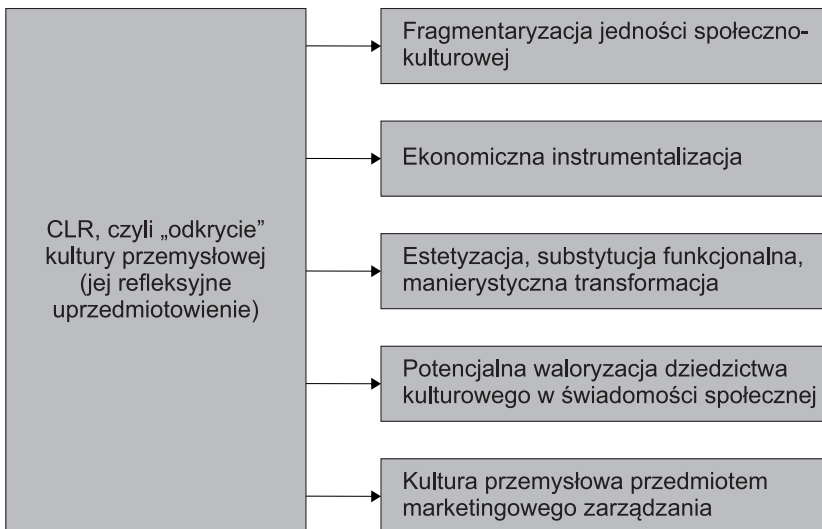
Celem strategicznym CLR jest szeroko rozumiany rozwój zrównoważony, a więc obok wymiaru gospodarczego, ekologicznego i społecznego uwzględniający także czwarty, kulturowy wymiar (Hawkes 2001, s. 3–10, Craik 2007, s. 27–28, Duxbury 2016, s. 211, Culture... 2019, s. 7–8). Spełniające określone warunki (Ustawa 2015, art. 9.1) tereny i obiekty poprzemysłowe danego ośrodka stanowią zasób/potencjał do prowadzenia działalności instytucji kultury i organizowania wydarzeń kulturalnych (cele operacyjne) (Quinn 2005). Dla realizacji wyznaczonych celów obiekty poprzemysłowe poddane zostają mniej lub bardziej zaawansowanym przekształceniom (remontom, przebudowom itp.) lub ulegają całkowitej likwidacji, a w innych miejscach powstają nowe. Deindustrializacja i rewitalizacja prowadzą do stopniowego zaniku niematerialnej kultury przemysłowej.

W pozostałych jej śladach fizycznych ginie zatem nieodwracalnie pierwotny, autentyczny charakter kultury przemysłowej.

W wielowątkowym temacie rewitalizacji kultura traktowana jest najczęściej standardowo, tzn. jako selektywnie i wartościująco dobrana i uporządkowana z całego uniwersum ludzkiej działalności część, składająca się głównie z dóbr artystycznych tzw. kultury „wyższej”, postrzeganej powszechnie jako sfera odświętna i ekskluzywna, oraz tzw. kultury „niższej” (dobra o charakterze rozrywkowo-rekreacyjnym), zwanej niekiedy popularną czy masową. Powstaje w efekcie wybiórcza i podwójnie (wewnątrz swojego zakresu oraz w odniesieniu do zdyskredytowanego obszaru ludzkiej aktywności, który nie znalazł przy jej ustalaniu uznania) normatywna definicja kultury. W obu przypadkach chodzi ponadto o kulturę instytucjonalną, czyli realizowaną przez wyspecjalizowane podmioty prowadzące formalnoprawnie uregulowaną działalność w swoim zakresie. Sелеktywno-wartościujące pojęcie kultury jest upowszechniane i utrwalane w świadomości społecznej jako prawomocne przez określone instancje prawodawcze w ramach standardowej polityki kulturalnej, co oznacza przemoc symboliczną paternalistycznej wiedzy-władzy (*governmentality* – M. Foucault), realizowanej przede wszystkim w trakcie edukacji szkolnej, w mass mediach i w instytucjach kultury (Lipski 2023).

CLR oznacza „odkrycie” kultury przemysłowej (w warunkach pierwotnych stanowiącej prerefleksyjną, nieproblematyzowaną jedność społeczno-kulturową), tzn. jej refleksyjne uprzedmiotowienie i problematyzację, w wyniku których:

1. jej pierwotna jedność społeczno-kulturowa ulega fragmentaryzacji;
2. tereny i obiekty poprzemysłowe pośrednio lub bezpośrednio poddane zostają ekonomicznej instrumentalizacji (Harvey 2003);



Ryc. 1. Następstwa CLR
Źródło: opracowanie własne.

3. pozostałości kultury przemysłowej (jako tzw. przeżytki kulturowe) poddane zostają procesom: estetyzacji (teatralizacji i muzeifikacji), która polega na zastępowaniu pierwotnej, residualnej funkcji instrumentalno-praktycznej rzeczywistości przez funkcję semiotyczno-symboliczną (Lipski 2018), substytucji funkcjonalnej – od wartości instrumentalnej poprzez autoteliczną do wymiennej (Featherstone 2007, s. 67, Kopytoff 2014, s. 80–81) oraz manierystycznej transformacji;
4. w świadomości rdzennych mieszkańców i pozostałych użytkowników rewitalizowanego ośrodka może nastąpić waloryzacja do tej pory (w warunkach prerefleksyjnej jedności społeczno-kulturowej) niedostrzeganego dziedzictwa kulturowego, stanowiąc czynnik budowy tożsamości swojego miejsca (regionu, miasta, dzielnicy), a pośrednio jego marki (element branding);
5. kultura przemysłowa staje się przedmiotem marketingowego zarządzania (ryc. 1).

Ogólnie rzecz ujmując, „odkrycie” kultury przemysłowej oznacza kolonizację świata życia (*Lebenswelt*) przez nowoczesny system społeczny (Habermas 2002) w wymiarach materialnym, społecznym i symbolicznym.

Gentryfikacja – pogładowa płaszczyzna sporu wokół CLR

W debacie na temat CLR ścierają się nieustannie głosy jej zwolenników i przeciwników. W pełni oddaje to spór wokół gentryfikacji, który toczy się na jej trzech płaszczyznach:

1. w wymiarze ekonomicznym – zawłaszczenie przez nielicznych i urynkowanie przestrzeni publicznej i jej materialnych zasobów *versus* naprawa tego, co zniszczone, by służyło wszystkim (zgodnie z neoliberalnym założeniem o powszechnych korzyściach ze wzrostu gospodarczego);
2. w wymiarze społecznym – rozwój usług publicznych, podniesienie prestiżu danego ośrodka, likwidacja patologii społecznych i wzrost poziomu bezpieczeństwa, ale zarazem wyparcie przez kolejne odmiany beneficjentów gentryfikacji – od przedstawicieli bohemy i hipsterów po współczesne odmiany burżuazji (Le Grand 2020, Brooks 2021) – i wykluczenie społeczne dotychczasowych użytkowników, których nie stać na mieszkanie w nim; w efekcie następuje segregacja społeczno-przestrzenna (ewentualnie instrumentalizacja ludności rdzennej redukowanej do roli żywych eksponatów np. w zamienionych w skanseny osiedlach robotniczych);
3. w wymiarze symbolicznym – unieważnienie jako anachronicznych tradycyjnych znaczeń oraz dyskredytacja jako dysfunkcyjnego dawnego stylu życia (ewentualnie muzeifikacja i teatralizacja jego resztek) i zastąpienie go zdekretowanymi jako prawomocne postindustrialnymi znaczeniami i stylem życia (zmiana obowiązującego ładu aksjonormatywnego) jako odpowiadającymi aktualnym wyzwaniom rzeczywistości wynikającym z rewolucji technologicznej, dematerializacji pracy i produkcji (gospodarka kognitywna), ideału kreatywności i rosnącej roli konsumpcji doznań (*experience economy*).

Temat rewitalizacji zamknięty jest zatem w ramach wyznaczonych dwoma antagonistycznymi stanowiskami, z których jedno zajmują afirmujący jej wszechstronne zalety rzecznicy, drugie zaś – piętnujący jej negatywne strony krytycy. Pośrednio jest to spór teoretyczny i normatywny zarazem, w którym po jednej stronie występują przedstawiciele i zwolennicy neoliberalizmu, merytokracji, gospodarki kreatywnej (kognitywnej), po drugiej z kolei – *cultural studies*, *critical management studies*, demokracji kulturowej. Opozycję tę dostrzec można także w niektórych próbach systematyzacji wariantów CLR, w których stanowi ona kryterium ich uporządkowania (Grodach, Loukaitou-Sideris 2007, Vickery 2007).

Jako wzorcowe i będące zarazem ilustracją tych kontrowersji przykłady CLR w Europie można przywołać m.in.: Bilbao (Muzeum Guggenheima, Centrum Kongresowe Eskalduna), Glasgow (Europejska Stolica Kultury w 1990 r.), Newcastle-Gateshead (Centrum Sztuki Współczesnej, sala koncertowa Sage Gateshead), Southwark w Londynie (galeria Tate Modern), Hafen City w Hamburgu (sala koncertowa Elbphilharmonie), Lille i Roubaix (Muzeum Piscine, Maison Folie Moulins), Zagłębie Ruhry (Design Zentrum Nordrhein Westfalen, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Duisburgu) czy Tour and Taxis w Brukseli. W Polsce pogładowym przykładem w tym zakresie są, realizowane przy wsparciu Funduszy Europejskich (RPO 2018, Regionalny Program... 2024), procesy rewitalizacyjne ośrodków przemysłowych na Górnym Śląsku, m.in.: Strefa Kultury na terenie kopalni „Katowice”, Muzeum „Kopalnia Guido” i Sztolnia „Królowa Luiza” w Zabrze, Zabytkowa Kopalnia Srebra w Tarnowskich Górach, osiedla robotnicze Ficus (Ruda Śląska), kopalni Dębieńsko (Czerwionka), Ballestrema (Zabrze). Wiodącym spośród nich jest osiedle robotnicze Nikiszowiec w Katowicach, powstałe na początku XX w. dla górników pobliskiej kopalni „Giesche”, jeden z najsłynniejszych zespołów patronackich w kraju, a zarazem jedna z głównych atrakcji turystycznych regionu. Imponujący rozmach przekształceń rewitalizacyjnych Zagłębia Ruhry z wpisanymi na listę Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego kompleksem kopalni i koksowni Zollverein i parkiem krajobrazowym Nord-Duisburg usuwają w cień skutki uboczne w postaci nierówności i segregacji społecznej mieszkańców wynikającej głównie z sytuacji ekonomicznej oraz pochodzenia etnicznego (Lengyel 2022). Glasgow, jedno z pionierskich miast w zakresie CLR, nie uchroniło się przed dominacją kryteriów komercyjnych w polityce miejskiej (McCarthy, Pollock 1997). Mająca status zabytku kolonia robotnicza Ficus w Rudzie Śląskiej z osiedla niegdyś mieszkaniowego przekształcona została w zespół obiektów handlowo-usługowych, a inne wymiary żywienia społecznego nie zostały tu osiągnięte.

Rewitalizacja przez kulturę jako nowoczesna postać manieryzmu

Manieryzm powstaje wtedy, gdy ostentacyjnie odwracając się od przeszłości, posiłkuje się jednak jej dziedzictwem, czerpie z jej spuścizny i eksploatuje jej zasoby,

niszcząc jej autentyczną postać, której miejsce zajmują twory surrealistyczne. Pokazują to nie tylko spadkobiercy wielkich klasyków renesansu, ale także teatralizacja i muzeifikacja kultury przemysłowej w następstwie dzisiejszych procesów rewitalizacyjnych. Współczesny manieryzm spotkać można zatem w budynkach nieistniejących już fabryk, kopalń czy hut zamienionych w nowoczesne muzea, hotele, galerie handlowe, w jeszcze do niedawna tętniących nieinscenizowanym życiem robotniczych dzielnicach zamienianych w zmuzeifikowane skanseny z dotychczasowymi mieszkańcami w roli „autentycznych” mieszkańców albo modernizowanych w kierunku nowoczesnych biurowców, apartamentów i loftów, zgodnie z potrzebami neoburżuazji przejmującej miejsce po ludziach „zbędnych”, którzy nie sprostawszy wyzwaniom nowego czasu, zostali usunięci na margines społeczeństwa, nierzadko zasilając szeregi *underclass*.

CLR niejednokrotnie zdaje się więc przybierać postać nowoczesnego manieryzmu, estetyzacja poprzemysłowej rzeczywistości wypiera bowiem instrumentalno-praktyczny charakter jej obiektów i czynności, które stają się przedmiotem niekończącego się widowiska, potwierdzając po raz kolejny diagnozę społeczeństwa spektaklu i nadprodukcji obrazów formułowaną przez takich autorów, jak G. Debord, J. Baudrillard, M. Featherstone, A. Venkatesh, S. Lash, J. Urry. Miejsce pierwotnej kultury rdzennej ludności zajmuje w efekcie kolonizacji jej świata życia i przestrzeni kultura ludności napływowej (inwestorów, nowych mieszkańców, turystów), na gruzach materialnego i niematerialnego dziedzictwa zagarniętego świata promując obcy mu ład aksjonormatywny (Mulcahy 2019, s. 230–234). Powstaje w konsekwencji twór sztuczny, naruszający pierwotny charakter i funkcjonalność zawłaszczonej przestrzeni i jej obiektów. Dzielnica staje się elitarna i modernistycznie wystylizowana, rosną ceny jej nieruchomości, miejsce dotychczasowych, przegrywających w rynkowej rozgrywce mieszkańców, zajmują nowi użytkownicy demonstrujący odmienny styl życia. Wobec odchodzącego w przeszłość oryginalnego świata kultury przemysłowej jego zajęci bieżącymi sprawami „spadkobiercy” pozostają albo zupełnie obojętni, albo z wyżyn nowoczesności dokonują nonszalanckich jego przekształceń.

Na wzór manieryzmu drugiej połowy XVI w. jest stylem „dworskim” i kosmopolitycznym (globalnym), tzn. niemającym wiele wspólnego z kulturą specyfiką zajętą miejsca i jego ludności: jej zwykle ciężkiej i siermiężnej pracy, nieustannej walki o byt i przetrwanie w fabryce, gospodarstwie domowym, na powstańczych barykadach czy na wojennych polach bitew, jej niewyszukanych, plebejskich zabaw w rzadkich chwilach wolnego czasu, fundamentalizmu obyczajów i wierzeń, silnie zakotwiczonych w prawodawczej tradycji, przyziemnych trosk i radości, naturalnego nastawienia do otaczającej rzeczywistości, zarówno przyrodniczej, jak i kulturowej, w przeciwieństwie do swoich następców nieproblemetyzowanej i bezrefleksyjnie praktykowanej. Ta cicha, nieszukająca rozgłosu, poklasku ani podziwu, niecelebrowana egzystencja robotnika czy gospodyni domowej, którym okoliczności rzadko sprzyjały, a los z reguły skąpił dobrodziejstw wygodnego życia, w wielu wypadkach stanowi ilustrację prawdziwego heroizmu, który teraz ustąpił miejsca nienaturalnej teatralizacji. Obsesyjne poszukiwanie oryginalności i nowości wyparło tradycję i codzienną rutynę, proteuszowa

zmiennosc i chimerycznosc – stalosc i zakorzenienie, wyrafinowanie i ekstrawagancja – prostote i bezpretensjonalnosc, chwiejna *figura serpentinata* (po)nowoczesnego stylu zycia zdelegalizowala kategoryczne i surowe zasady jego wcześniejszych odmian. Dawni mieszkancy byli silnie osadzeni zarowno w swojej kulturze (ladzie aksjonormatywnym), jak i przestrzeni fizycznej: miejscu zycia i pracy, zwiazani z nim i z tworzaca go spolecznoscia. Dla wielu spozród nich byl to dom w sensie psychoemocjonalnym. Dla nowych, reprezentujacych kategorie ludzi bedacych ciagle „w drodze”, jest to jedynie atrakcyjne w sensie prestizowym i aktualnie uzyteczne miejsce do mieszkania i/lub pracy (w przypadku lokali na przyklad zamienionych w pracownie). Te same normy i wartosci, emocje i interesy, praca w tym samym przedsiebiorstwie, zycie w podobnym stylu zblizaly w sposob naturalny do siebie pierwotnych mieszkanców tego miejsca, tworzac w efekcie nierzadko silnie zintegrowana wspolnote. Reprezentujacy wspolczesnych nomadów tworza raczej agregat zatimizowanych indywidualnoscí, obok siebie zaledwie przebywajacych, anizeli razem mieszkajacych, raczej tymczasowo, anizeli na stale, co oznacza, ze zwlaszcza w dobie IT rola fizycznego miejsca (regionu, miasta, osiedla) i zwiazku z nim maleje, otwierajac kolejne pole dyskusji o znaczeniu geografii kultury (Molotch 2002, Miles, Gibson 2017, Freire 2018, Ritzer, Miles 2019, Edensor, Millington 2019).

Prawo do miasta, o ktore upominat sie H. Lefebvre, niezmiennie przynalezly wybranym kategoriom spolecznym, czego wzorcowym dowodem jest uprzywilejowana pozycja tzw. klasy kreatywnej jako symbolu kreatywnego miasta, stowiac wspolczesna odslonę starych podzialów stratyfikacyjnych, dostrzezoną, co znamienne, przez samego R. Floride w jego pozniejszych publikacjach (2017). Demaskowane przez R. Paddisona i S. Milesa „ortodoksyjna” wersja CLR i deficytowy model uczestnictwa w kulturze (Miles, Paddison 2005, s. 833, Belfiore, Gibson 2019, s. 3, Miles 2020), pod plaszczykiem imponujacych w formie i skali inwestycji oraz wydarzeń kulturalnych (festiwalizacja kultury), ukrywajac nie tylko problem wykluczenia spolecznego tych, ktorzy nowym wyzwaniom nie podotali (Williams 2004), ale marginalizacji tych odmian kultury, ktore nie spelniaja warunków dyktowanych przez wiedzo-wladze. Przede wszystkim chodzi o kulture zycia codziennego, kulture wernakularna (a wiec te odlegla zarowno od piedestalu kultury „wyzszej”, jak i produktów kultury masowej, stowiacych dwojaki surowiec przemyslów kultury), ktorej deprecjonowana zwykle role podnosza np. Gibson i Graham (2014) w swojej koncepcji *diverse economy* opisywanej w jezyku konkurencyjnym wobec „silnej teorii” ekonomii glównego nurtu, Miles i Gibson (2016), omawiajac wyniki programu Understanding Everyday Participation, czy Edensor i Millington (2019) w krytycznej analizie stereotypowej geografii kreatywnosci. Im silniej afirmowana jest ta prawomocna idea CLR, tym celniejsze staja sie tego typu apele o rozszerzenie zakresu pojecia kultury i rownouprawnienie jego ignorowanych zwykle postaci. Pouczajacy w tym zakresie jest fakt, ze obiekty poprzemyslowe pod wzgledem ich historycznej (kulturowej) wartosci ciagle jeszcze sa niedoceniane i nie moga sie rownac np. z traktowanymi z estyma i podziwem, bo czesto mniej praktycznymi w swoim przeznaczeniu i wiekowymi juz palacami czy katedrami, desygnatami „wlasciwego” dziedzictwa kulturowego. Niekiedy

Tabela 1. Zapomniane, kłopotliwe, niechciane: przykłady dawnych kolonii robotniczych na Górnym Śląsku

Miasto	Dzielnica
Bytom	Karb
Bytom	Bobrek
Chorzów	Cwajka
Gliwice	Bojków
Katowice	Szopienice
Katowice	Załęże
Ruda Śląska	Carl Emanuel
Świętochłowice	Lipiny
Zabrze	Biskupice
Zabrze	Zandka

Źródło: opracowanie własne.

nia niedoskonałości natury oraz z aktualnie obowiązującymi kanonami estetycznymi powinni wyglądać, „jak należy”. Stąd właściwa im, bez mała neurotyczna troska o „właściwy” wygląd, o ciało, jego parametry, charakteryzację i nieodzowne rekwizyty, tworzące prawidłowy wizerunek. Narcystyczna troska, która w nowoczesnym społeczeństwie merytokracji przybiera postać zracjonalizowanego zarządzania wizerunkiem – autobranding (Lash, Urry 2002, s. 61, Kennedy 2020). Dandyzm, zamieniający człowieka w żywe dzieło sztuki, nie jest więc bynajmniej przebrzmiałą osobliwością czasów C. Baudelaire’a, O. Wilde’a czy G. Brummela.

Muzea są próbą zatrzymania czasu. Szczególną ich postacią są nieczynne i wyłączane z użytkowania zakłady przemysłowe i urzędnictwa techniczne. Ich dotychczasową funkcję produkcyjno-techniczną zastąpiono funkcją wystawienniczą i teatralną. Zawarte w nich obiekty (narzędzia, maszyny, konstrukcje) są eksponatami do oglądania, a gdy od czasu do czasu dla zwiedzających wprawione zostają w ruch, przypominając swoje niegdysiejsze działanie, tworzą efemeryczne widowisko, pozorujące reanimację bezpowrotnie minionego świata (np. Muzeum Hutnictwa w Chorzowie na terenie Huty „Kościuszko”, Sztolnia „Królowa Luiza” w Zabrzu, szyb „Mikołaj” w Rudzie Śląskiej, Muzeum Tyskich Browarów Książęcych, Muzeum Energetyki w Łaziskach Górnych, Zabytkowa Kopalnia Ignacy w Rybniku). Z czasów jego świetności pozostaje namiastka, wspomnienie zastygłe w ocalałych eksponatach i opowieściach przewodników. Muzeifikacja i teatralizacja zakładów przemysłowych i urzędów technicznych z jednej strony jest ze wszech miar chwalebłą praktyką ocalenia od zagłady cennych elementów kultury, z drugiej jednak prowadzi w efekcie do ich nieuchronnej karykaturalizacji. Pozbawione swych konstytutywnych cech i funkcji instrumentalno-praktycznych oraz realizujących je pracowników, wtłoczone w obce ich pierwotnemu charakterowi ramy wystawy i spektaklu nabierają cech manierystycznego pastiszu. Dla F. Jamesona pastisz jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech postmodernizmu, co oznacza, że mamy do czynienia ze współczesną odsłoną manieryzmu. Bliski mu pastisz w swoisty sposób naśladuje zastaną rzeczywistość, korzysta z niej,

wręcz postrzegane są jako uciążliwy balast minionego czasu (Kisiel 2019, Jones, Zhang 2024), pokazując zarazem względny charakter zakresu pojęcia dziedzictwa kulturowego (tab. 1).

Współczesny manieryzm bliski jest disneylandyzacji i folkloryzmowi, któremu poddana została autentyczna kultura ludowa. W nowy kostium przyobleka się jednak nie tylko stara zabudowę, zmiany w scenografii dotyczą nie tylko kształtu ulic i pasaży, aranżacji wnętrz, miejskiej zieleni czy małej architektury, ale także samych aktorów tego teatru, którzy zgodnie z manierystyczną filozofią poprawia-

lekceważąc prawdę o niej, przeinacza jej sens, uwydatniając jedno, a pomijając co inne, przerysowuje jedno, ukrywa co inne. Pastisz żywi się swoim przedmiotem, nie zważając na konsekwencje jego eksploatacji w jakimkolwiek wymiarze. Także w standardowej miejskiej polityce kulturalnej wykorzystuje go po swojemu, nie dbając ani o obiektywizm przekazu, ani o etyczną przyzwoitość (Gibson, Kong 2005). Podobnie jak parodia, pastisz jest imitacją tego, co swoiste, jest jego stylizacją. Pastisz, jak mówi Jameson, „to pusta parodia, która straciła poczucie humoru” (1987, s. 114). Istotnie, rezultaty gentryfikacji często nie są zabawne. W wielu przypadkach przybierają raczej postać przygnębiającej groteski. Ten sam przejmujący i wymowny zarazem chichot historii towarzyszy oglądającym (bez względu na to, czy go „słyszą”) wyrwane ze swojego macierzystego kontekstu i umieszczone w obcym im kulturowo środowisku posągi Wenus z Milo i Nike z Samotraki w Luwrze, marmury Elgina w British Museum czy kolekcja dzieł starożytnego Egiptu w Brooklyn Museum, jak i dzisiejszym *flâneurs*, spacerującym między budynkami dawnych zakładów przemysłowych i kolonii robotniczych zamienionymi dziś w muzea, hotele, restauracje, siedziby firm, placówki handlowe czy apartamenty. Choć zwykle nie zostały, jak te pierwsze, wywiezione daleko od ich rdzennego toposu, ale są również pozbawione pierwotnego znaczenia bez względu na to, czy „tylko” zmumifikowane i zamknięte w sarkofagu muzealnych wnętrz, czy przeznaczone na zupełnie odmienne od dawnych cele. Być może jest nieco przesady, gdy Baudrillard (2005, s. 174) mówi, że rzeczywistość zanika, ustępując miejsca obrazom, które są bardziej realne niż ona sama lub gdy Welsch (2017, s. 19) ostrzega, że kontakt z niegdysiejszą, prawdziwą rzeczywistością jest coraz słabszy, ponieważ rozplywa się ona w rzeczywistości iluzorycznej, paradoksalnie bardziej pociągającej niż jej pierwotne źródło, ale – pomijając rosnącą rolę IT i rzeczywistości rozszerzonej – zwiększający się nieustannie zakres estetyzacji, zamieniającej w widowisko do oglądania przez innych bez mała każdą sferę ludzkiej aktywności (od najbardziej prozaicznych po najbardziej szczególne i intymne), potwierdza diagnozę społeczeństwa spektaklu w całej rozciągłości. Godne szacunku zabiegi o zachowanie choć w części dziedzictwa kultury przemysłowej nawet wbrew intencjom zaangażowanych w nie podmiotów (w tym władz samorządowych, organizacji trzeciego sektora) niepostrzeżenie ulegają więc niejednokrotnie wypaczeniu, prawdę o niej wykrzywiając, lub wręcz z niej rezygnując.

Mitologizacja kultury przemysłowej – Nikiszowiec jako studium przypadku

Gdy osiedlom robotniczemu (zespołom patronackim) w rodzaju Nikiszowca zaczęto przypisywać szczególną „magię miejsca” czy osobliwą aurę, pojawiło się niebezpieczeństwo romantycznej mitologizacji (idyllicznej legendy) kultury przemysłowej. To symboliczne jej zaczarowanie jest zarówno źródłem, jak i narzędziem kolonizacji terenów i obiektów poprzemysłowych. Mistyfikacja prowadzi w tym przypadku do kilkuwarstwowego kamuflażu. Chronologicznie rzecz

ujmując – niebezpieczeństwo mistyfikacji odnosi się bowiem zarówno do rekonstrukcji obrazu Nikiszowca sprzed lat, w czasach jego przemysłowej świetności, jak i do dzisiejszego stanu – w pierwszej kolejności maskuje właściwe dla czasu dynamicznego rozwoju przemysłu w XIX i na początku XX w. kwestie społeczne wyzysku klasy robotniczej, ciężkiej pracy, nierówności społecznych, ubóstwa, zacofania, braku szans na awans społeczny i zmianę społecznego statusu traktowanego jako stan naturalny. Opisy architektonicznej funkcjonalności, relatywnie przyzwoitego standardu mieszkań i innych obiektów, oryginalnego, estetycznego uroku wielu tego typów zespołów patronackich (poza Nikiszowcem to także np. osiedla Ballestrema i Borsigwerk w Zabrze czy Ficinus w Rudzie Śląskiej), stanowią skuteczną zasłonę faktu, że budowano je nie z humanitarnej troski o robotników, ale z czysto utylitarnych powodów. Mieszkania, sklepy, pralnia, suszarnia, magiel, restauracja, szkoła, poczta, kościół, hotel dla robotników dojeżdżających, nawet piekarniok i chlewiki na podwórzach oraz małe ogródki jako namiastka wiejskiego świata, z którego górnicy w większości się wywodzili, i inne elementy infrastruktury tych osiedli miały złożyć się ostatecznie na samowystarczalne, przykładowe, funkcjonalne osiedle mieszkaniowe, stwarzające pracownikom warunki do maksymalnie wydajnej pracy w kopalni. Łatwo też o przesadę i tani sentymentalizm, gdy kreśli się liryczny obraz tych osiedli jako wspólnoty ludzi zespolonych silną więzią społeczną, braterstwem, solidarnością, serdecznymi stosunkami społecznymi. To obiektywne, niełatwe warunki życia i pracy wymuszały tę więź i solidarność, bez których przetrwanie w nich byłoby trudne.

W czasach bliższej nam epoki postindustrialnej mitologizacja usuwa w cień społeczne koszty gospodarczej restrukturyzacji i likwidacji zakładów przemysłowych ze wszystkimi tego konsekwencjami transformacji ustrojowej po 1989 r.: bezrobociem, zubożeniem pracowników (część górników wzięła odprawy, ale większość nie potrafiła przystosować się do nowych warunków), degradacją całej substancji i infrastruktury osiedli robotniczych, anomią społeczną, frustracją, poczuciem beznadziejności, narastającą falą patologii społecznych. Wreszcie od czasu, gdy tereny poprzemysłowe objęte zostały programami rewitalizacyjnymi, uległy one wraz z ich obiektami rekonstrukcji w dwóch zasadniczych kierunkach. Przede wszystkim, poddane urynkowieniu, przeznaczone zostały na nowe, głównie biznesowe cele: biurowce, placówki handlowe, usługowe, czasu wolnego, mieszkania, przedsiębiorstwa (np. w samych Katowicach: Silesia Business Park na terenie huty „Baildon”, Górnośląski Park Przemysłowy na terenie Zakładów Cynkowych „Silesia”, osiedle mieszkaniowe Dębowe Tarasy czy centrum handlowe SCC na terenie kopalni „Kleofas”). Drugi kierunek to muzeifikacja: zamiana zespołów patronackich i zakładów przemysłowych (lub ich części) w placówki muzealne lub skanseny. Szczególnym wariantem muzeifikacji są w tym przypadku osiedla robotnicze/skanseny z mieszkańcami niekiedy występującymi mimo woli w roli „żywych eksponatów”. W ten sposób z biegiem czasu kultura (w rozumieniu standardowej polityki kulturalnej) wypełniła miejsce po zanikającym lokalnym przemyśle (Zukin 1995, s. 1–2), innymi słowy: przemysły kultury nastąpiły po kulturze przemysłowej. Przestrzeń miasta po fabrykach, kopalniach i hutach wypełniły placówki kultury, kawiarnie, skwery i parki, ośrodki SPA & wellness

i inne „trzecie miejsca” rynku czasu wolnego – zdaniem Floridy, infrastruktura niezbędna dla klasy kreatywnej – oferujące usługi w zakresie kwitnącej gospodarki doznań i miasta niegdyś produkcyjne zamieniając na miasta konsumpcji (Pratt 2008, Miles 2013, 2021, Scott 2014), w których eskalujące hedonistyczne potrzeby skutecznie kreowane są środkami marketingowej indoktrynacji.

Rzekoma „magiczna aura”, lansowana w marketingowych materiałach promocyjnych m.in. Nikiszowca, tworzy obraz fałszywy, baśniowo-mityczną fasadę, która ma przyciągnąć klientów (zarówno tych, którzy chcieliby tu zamieszkać, prowadzić działalność gospodarczą, jak i turystów) i skutecznie ukryć kompleks dawnych i współczesnych problemów tego miejsca, dialektyczne napięcie między jego przeszłością i teraźniejszością, między jego pierwotnym a współczesnym obrazem, między jego dawnymi mieszkańcami a dzisiejszymi zwiedzającymi, którzy często nieświadomie uczestniczą w manierystycznym przedstawieniu. Magia miejsca, szczególny *genius loci* panujący nad tym miejscem i tym podobne figury retoryczne ze słownika promocyjnych zachęt są w najlepszym razie próbą jego marketingowego zaczarowania, przypisania mu cech, których w rzeczywistości historycznej osady próżno szukać. Nikiszowiec był, jak wiele podobnych, po prostu osiedlem zbudowanym w pobliżu kopalni dla jej pracowników i ich rodzin. Osiedlem, w którym życie nierozzerwalnie związane było z ciężką, niebezpieczną i wyczerpującą pracą. Twarde życie, które toczyło się regularnym, monotonnym rytmem mierzonym czasem pracy i krótką przerwą na wypoczynek, determinowanym naturalnym porządkiem rzeczy, dalekim od jakichkolwiek transcendentnych odniesień. Ślady takiego stylu życia, skupionego na dalekiej od celebry i widowiska pracy rzemieślniczej kobiet w Liverpoolu, opisuje Platt (2019). „Odkrywanie” w tym osiedlu szczególnego, tajemniczego ducha, metafizycznego klimatu itp. jest nie tylko oznaką pretensjonalnej egzaltacji, ale przejawem owego manierystycznego skrzywienia, fałszującego obraz rzeczywistości, którą próbuje się ubrać w niepasujący jej kostium. Dzisiejszy Nikiszowiec, w dużej mierze funkcjonujący w zbiorowej świadomości już tylko jako rezultat tej marketingowej obróbki, tzn. albo miejsce sprzyjające inwestycjom, albo jako produkt turystyczny do oglądania, w szerszym ujęciu jako przedmiot estetyzacji rzeczywistości pozbawionej jej pierwotnej funkcji instrumentalno-praktycznej, ewentualnie jako miejsce do zamieszkania przyciągające zwłaszcza osoby, których biografie dalekie są od historii tego miejsca, niewiele ma wspólnego z jego pierwotną wersją. Dziś w tym miejscu mieszka coraz więcej artystów, lekarzy, naukowców, polityków, stając się najbardziej hipsterską dzielnicą Katowic, co zgodnie z gentryfikacyjną logiką (Hackworth, Smith 2001) doprowadziło do radykalnego wzrostu cen mieszkań. Coraz mniej jest tu dawnych mieszkańców, których likwidacja kopalni i jej konsekwencje zmusiły do wyprowadzki. Ciasne niegdyś mieszkania łączy się, zamieniając niekiedy w dwupoziomowe apartamenty. Niektóre zamieniono w galerie sztuki (np. „Novoart” czy „Angelus z Nikisza”). Owo symboliczne zaczarowanie Nikiszowca, prowadzące do jego mitologizacji, przyciągnęło przedstawicieli klasy kreatywnej, którzy systematycznie zaczęli zajmować miejsce klasy robotniczej. Zwykle osiedle przyfabryczne stało się w wyniku gentryfikacji miejscem prestiżowym, modnym, znakiem wyższego statusu społecznego (Lipski 2016).

Zamknięcie kopalni, dla której pracowników i przy której powstał zespół patrolacki Nikiszowiec, oznaczało zmierzch specyficznej kultury robotniczej, w której życie, jego porządek i rytm w znacznym stopniu wyznaczane były właśnie pracą w kopalni. Stopniowo z pejzażu osiedla znikwały kolejne jego elementy, porządek życia dawnych górników uległ zachwianiu, rytm utracił swą dawną regularność. Kultura robotnicza utraciła swą tożsamość, nigdy dotąd nieproblematyzowaną, bo problematyzowana być nie musiała (istniała prerefleksyjnie w świecie życia pierwotnych mieszkańców), a i teraz jej ostatecznego odejścia w przeszłość większość jej udziałowców nie zauważyła. Rewitalizacja oznaczała likwidację charakterystycznych dla lokalnego kolorytu niewielkich zabudowań gospodarczych, tzn. chlewików i piekarnioków (podobnie na osiedlu Carl Emanuel w Rudzie Śląskiej), w budynku dawnej pralni powstała Galeria Magel, a potem oddział Muzeum Historii Katowic (jedna z jej wystaw stałych, „U nos w doma na Nikiszu”, stanowi typowy przykład życia codziennego zatrzymanego w czasie i zamienionego w eksponat do oglądania), na terenie szybu KWK „Wieczorek” (niegdyś „Giesche”) powstała Galeria Wilson, Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw Lokalnych prowadzi „Centrum Zimbardo”, miejsce spotkań integracyjnych. Otwierane są kolejne restauracje i inne obiekty dla turystów odwiedzających to miejsce, np. sklepy z regionalnymi pamiątkami. Z osiedla górniczego, tworzonego przez żywą, lokalną społeczność z właściwą jej, swoistą kulturą, Nikiszowiec w procesie postępującej muzeifikacji (w 1978 r. został wpisany do rejestru zabytków nieruchomych, a w 2011 r. uznany za Pomnik Historii) stał się jednym z punktów na Szlaku Zabytków Techniki. Krótko rzecz ujmując, poddany manierystycznej rekonstrukcji stał się z jednej strony zespołem lokali do wynajęcia, z drugiej zaś produktem turystycznym, z miejsca do życia i pracy – celem inwestycyjnym i kolejnym obiektem do oglądania (także w wersji z przewodnikiem) w nowoczesnym społeczeństwie, w którym każda sfera i rodzaj działalności może być przedmiotem spektaklu.

Uwagi końcowe

Na gruzach kultury przemysłowej powstają więc różnorodne przedsięwzięcia i inicjatywy, wśród których cele czysto komercyjne splatają się z publicznymi, interesy prywatne ze społecznymi, obojętność wobec przeszłości z troską o regionalną tożsamość i kulturową odrębność, która dla jednych jest wartością samodzielną, dla innych zaś jedynie środkiem realizacji polityki miejskiej i strategii rozwoju regionu. To symboliczne, performatywne zaklinalanie Nikiszowca w duchu romantycznej legendy jest więc rezultatem jego refleksyjnego uprzedmiotowienia dokonanego przez ludzi „z zewnątrz”, przez „ekspertów”, dlatego „odkrywanie” owej magii powinno być ujęte w cudzysłów. Wbrew pozorom stwarzanym tą narracją nie sposób wydobyć jej z wnętrza kultury robotniczej, ponieważ nigdy jej w niej nie było. Z powodów czysto marketingowych jest jej arbitralnie przypisywana, co oznacza, że dzisiejszy Nikiszowiec jest przede wszystkim marketingowym produktem wykreowanym w szeroko rozumianych celach ekonomicznych. Tak

jak przykopalniane osiedle zostało wybudowane przez koncern Giesches Erben zgodnie z ekonomicznym rachunkiem dla odtwarzania siły roboczej pracowników kopalni przy minimalizacji kosztów, tak w przypadku CLR kultura rzadko jest wartością autoteliczną, zwykle bowiem jedynie narzędziem budowy marki przyciągającej inwestorów i konsumentów, czego sztandarowym przykładem brytyjskim jest Newcastle-Gateshead. Dyskusyjny jest natomiast pogląd o poczuciu autentycznej więzi z miejscem (regionem, miastem czy dzielnicą) i jego historią, a więc o tożsamości jego mieszkańców jako warunku koniecznym efektywności inicjatyw podejmowanych w ramach CLR (Miles 2005, Pratt 2008, Belfiore, Gibson 2019).

Jak pokazują wymienione tu przykłady, działania te są zwykle realizowane bez poważniejszego udziału tych, którzy dotąd w tych miejscach pracowali i żyli, a aktualnie poddani zostali procesom wyparcia i segregacji społeczno-przestrzennej. Nobilitującemu poczuciu odrębności, tożsamości i dumie z powodu własnego dziedzictwa kulturowego, o których mowa jest niekiedy w entuzjastycznych komentarzach do CLR – zdaniem C. Landry’ego kultura jest wręcz „wybawieniem” dla miast z upadającym przemysłem (Landry 2008, s. 6–7, Newbiggin 2016, s. 10–11, Culture-led... 2024) – nie sprzyjają ponadto właściwe społeczeństwu nowoczesnemu unifikująca globalizacja, indywidualizm, egocentryzm i zdecydowany odwrót w świadomości społecznej od przeszłości w stronę terażniejszości i przyszłości. Nie sprzyja także „agresywny urbanizm” (Scott 2014, s. 572), realizowany poprzez branding danego miejsca jako sztuczne kreowanie i promocja tożsamości zamienionej w marketingową markę w ramach jego boosterysty (Yeoh 2005, Vickery 2007, s. 73).

Szczytne ideały rewitalizacji jako procesu uwzględniającego nie tylko cele ekonomiczne, ale także społeczne, w którym współdecydować będą i korzystać z jego owoców na równych zasadach wszyscy związani z nim interesariusze, zapisywane w rozmaitych planach jej poświęconych (np.: *Regionalna* 2022; *Strategia* 2020), rzadko znajdują potwierdzenie w rzeczywistości (głos S. Arnstein z 1969 r. o pozorach partycypacji obywatelskiej w zarządzaniu jest wciąż aktualny). Naraża to zarówno teorię, jak i praktykę rewitalizacji na łatwą krytykę, w której wytyka się i piętnuje jej neoliberalne odchylenie w stronę komercjalizacji zasobów i inwestycji, elitarny i ekskluzywny, a nie równościowy i włączający krąg beneficjentów, segregację społeczno-przestrzenną (Harvey 2003, Chaskin 2013, s. 497–499, Grodach 2013, s. 1761–1762), czyli pogłębianie istniejących i pobudzanie nowych podziałów i nierówności społecznych (klasa „kreatywna”, a więc i „niekreatywna”, do której Florida zalicza klasę robotniczą i usługową, reprezentanci „białych” i „niebieskich” kołnierzyków, netokracja i konsumtariat) (Florida 2002, s. 9, Scott 2014, Brooks 2021). Obnaża się przemoc symboliczną paternalistycznej polityki miejskiej, której wiedzo-władza utrwała arbitralne i zadekretowane jako prawomocne selektywno-wartościujące pojęcie kultury, dyskredytujące nieprzystające do niego warianty ludzkiej aktywności i potwierdzające stanowisko P. Bourdieu w sprawie roli kapitału kulturowego jako czynnika stratyfikacji społecznej. Postpolityka skutecznie neutralizuje wszelkie formy kontestacji neoliberalnego ładu aksjonormatywnego, który w świadomości zbiorowej urósł do

rangi stanu naturalnego (Paddison 2009). Te, skądinąd w większości przypadków w pełni uzasadnione uwagi, oraz sam ich przedmiot sprzyjają podtrzymywaniu konkurencyjnego wobec orędowników rewitalizacji w jej istniejącym kształcie utopijno-nostalgicznego obrazu tego tematu. Siły obu stron tej konfrontacji są jednak nierówne. Nieuchronne efekty zmian cywilizacyjnych (postępu technicznego, restrukturyzacji gospodarki z fordowskiej do postfordowskiej, dominacji konsumpcyjnego ładu aksjonormatywnego, imperializmu ekonomicznego) wyraźnie wskazują na ostateczny wynik starcia pozytywistycznej pragmatyki z romantyczną poetyką ruin. O ile zatem uparte zachowywanie w nienaruszonym kształcie na wzór rezerwatów przyrody walących się i niszczących pozostałości dawnych zakładów przemysłowych czy osiedli przyfabrycznych lub nadawanie im statusu obiektów zabytkowych ze wszystkimi tego prawnymi konsekwencjami może rodzić wątpliwości podobne do tych, jakie nasuwa nieustannie wydłużająca się lista miast i zabytków światowego dziedzictwa UNESCO i jej rygorystyczne ustalenia – bezwzględne przestrzeganie ich nie pozwoliłoby np. na powstanie w Paryżu Centrum Pompidou czy szklanej piramidy Luwru, a mieszkańcy Amsterdamu czy Wenecji obawiają się zamiany ich miast w całości w wielkie muzea (van Iersel 2010) – o tyle rozsądna i spójna z harmonijnie zestawionymi celami zrównoważonego rozwoju troska o dziedzictwo kulturowe mogłaby być w przypadku CLR okazją, jeśli nie do upodmiotowienia i waloryzacji kultury wernakularnej, to przynajmniej do zwrócenia uwagi na jej istnienie (Pink 2012, s. 4–5, Culture... 2016, s. 244), a w szerszym ujęciu na fakt, że w miastach mieszka ją i pracują nie tylko przedstawiciele klasy kreatywnej (Oliveira, Breda-Vázquez 2012), pomijając w tym miejscu problem z konceptualizacją tego pojęcia (Markusen 2008, Kacerauskas 2020). W życiu codziennym, czyli rutynowym, a nie oryginalnym, w prozaicznej pracy, a nie w ekstrawaganckiej sztuce, także zawarta jest – niedostrzegana przez decydentów ograniczonych sztywnymi ramami prawomocnej wiedzy-władzy – swoista odmiana twórczości (Hawkins, Price 2018, s. 4, Godart 2020, s. 493), będącej częścią niestandardowo rozumianej kultury. Niezbędna jest zatem demistyfikacja, ulegającej elitarystycznemu skrzywieniu, utartej geografii kreatywności, która dostrzega ją wyłącznie w wielkich miastach, dzielnicach bohemy i festiwalowym zgiełku.

Prawdą jest również to, że muzeifikacja i teatralizacja kultury niszczą bezpowrotnie autentyczność jej pierwotnej postaci, której miejsce zajmuje sztuczna rzeczywistość eksponatów uwięzionych w muzealnych gablotach, czynności życia codziennego i świątecznego rekonstruowanych w ramach inscenizacji przygotowywanych dla zwiedzających, a język rdzennej społeczności zanika i z języka żywego staje się w najlepszym razie jeszcze jednym *nomen omen* przedmiotem nauki w szkole. Mimo tych wszystkich destrukcyjnych następstw „odkrywania” kultur pierwotnych, których wariantem jest także kultura przemysłowa, mimo ewidentnych wad i słabości estetyzacji rzeczywistości podejmowane w ramach CLR działania są, jak się zdaje, jedynym możliwym środkiem ochrony i zachowania pozostałości tej kultury w niedoskonałej postaci jej rozmaitych namiastek: zmumifikowanych eksponatów, teatralnych przedstawień, wrażeń z turystycznych atrakcji. Do tego zestawu należą również raporty z badań naukowych, szczególne

forma uprzedmiotowienia refleksyjnego, których krytyka ze strony przedstawicieli antropologii interpretatywnej zanurzona jest w złudnym przekonaniu, że ograniczenia pozytywistycznej metodologii da się obejść, zastępując ją subiektywizmem niczym nieskrępowanych i niekończących się interpretacji inspirowanych „opisem gęstym” (C. Geertz), będących rezultatem „partnerskich” relacji badacza z badanymi (J. Clifford). Choć z metodologicznego punktu widzenia układ taki – przynajmniej w zakresie badań jawnych – w praktyce jest wykluczony, to niewątpliwą zasługą interpretatywizmu i koncepcji pokrewnych (np. teorii ugruntowanej B. Glasera i A. Straussa, *Participatory Action Research*), stanowiącą wsparcie dla programu demokracji kulturowej, jest apel o szacunek i uwagę dla poglądów i preferencji aksjologicznych tych, którzy są przedmiotem badania i włączenie ich w nie. Ostateczne fiasko tego metodologiczno-etycznego projektu zbliża go zaś do problemu rozbieżności między strzelistymi wezwaniami do obrony różnorodności kulturowej, egalitaryzmu, uwolnienia pojęcia kultury z ciasnych ram ekskluzywno-odświętnej wykładni, partycypacji mieszkańców w zarządzaniu miastem a praktyką polityki na każdym jej szczeblu. W związku z ambiwalentnym charakterem CLR podzielone są również opinie w sprawie jej efektywności z punktu widzenia rozwoju społecznego regionu czy miasta w ogólności. Z jednej strony są entuzjastyczne opinie lansowane przez Floridę i wyznawców jego neoliberalnej ideologii miast i klas kreatywnych, wspierane danymi ilustrującymi pozytywny wpływ np. działalności artystycznej na przedsiębiorczość, zatrudnienie, rozwój usług itp. (Arts... 2016), szerzej – efekty mnożnikowe generowane przez przemysł kultury (Monitoring... 2023, s. 21–22), z drugiej głosy sceptyków podważających istnienie miarodajnych wskaźników wpływu inwestycji i działalności kulturalnej na realizację programowych celów rewitalizacji (Evans 2005, Ennis, Douglass 2011).

Nieuchronność dokonujących się zmian, jedną z których jest zmierzch społeczeństwa przemysłowego w jego dawnym wydaniu, nie powinna zatem przesłaniać ich negatywnych konsekwencji. CLR, jako program w zamierzeniu oraz niejednokrotnie w efektach ratujący specyficzne dziedzictwo kulturowe miasta czy całego regionu (np. Górnego Śląska), upowszechniający dostęp do dóbr kultury, paradoksalnie nie tylko prowadzi do wielotorowej instrumentalizacji kultury przemysłowej, ale utrwała także standardową wykładnię kultury w jej instytucjonalnej formule, co oznacza marginalizację innych obszarów kultury, w tym kultury wernakularnej, stanowiącej jądro kultury przemysłowej.

Konflikt interesów

Autor deklaruje brak występowania konfliktu interesów. Oświadczam, że tekst artykułu jest w całości jego dziełem.

Literatura / References

- Arts and Economic Prosperity 5. The Economic Impact of Nonprofit Arts & Cultural Organizations & Their Audiences 2016. Americans for the Arts (<https://www.americansforthearts.org>; dostęp: 10.05.2024).
- Baudrillard J. 2005. Symulakry i symulacje. Sic!, Warszawa.
- Belfiore E., Gibson L. 2019. Reading the Present Through the Past: A Critical Introduction. [W]: E. Belfiore, L. Gibson (red.), *Histories of Cultural Participation, Values and Governance*. London, s. 1–16.
- Brooks D. 2021. How the Bobos Broke America. „The Atlantic” September (<https://www.theatlantic.com>; dostęp: 24.11.2021).
- Chaskin R., Joseph M. 2013. “Positive” Gentrification, Social Control and the “Right to the City” in Mixed-Income Communities. *International Journal of Urban and Regional Research*, 37(2): 480–502.
- Craik J. 2007. *Re-visioning Arts and Cultural Policy: Current Impasses and Future Directions*. ANU Press, Canberra.
- Culture and Public Policy. For Sustainable Development. 2019. Unesco, Paris.
- Culture-led regeneration. 2024. LCA (<https://www.local.gov.uk>; dostęp: 10.05.2024).
- Culture Urban Future. Global Report on Culture for Sustainable Urban Development. 2016. UNESCO, Paris.
- Duxbury N. i in. 2016. Culture in Urban Development Policies. [W]: *Culture: Urban Future. Global Report on Culture for Sustainable Urban Development*. Unesco, Paris.
- Edensor T., Millington S. 2019. Spaces of vernacular creativity reconsidered. [W]: C. Courage, A. McKeown (red.), *Creative Placemaking: Research, Theory and Practice*. London, s. 28–40.
- Ennis N., Douglass G. 2011. Culture and regeneration – What evidence is there of a link and how can it be measured? Greater London Authority, London.
- Evans G. 2005. Measure for Measure: Evaluating the Evidence of Culture’s Contribution to Regeneration. *Urban Studies*, 42(5–6): 959–983.
- Featherstone M. 2007. *Consumer Culture and Postmodernism*. Sage Publications, Los Angeles.
- Florida R. 2002. *The Rise of the Creative Class: And How it’s Transforming Work, Leisure, Community and Everyday Life*. Basic Books, New York.
- Florida R. 2017. *The New Urban Crisis: Gentrification, Housing Bubbles, Growing Inequality, and What We Can Do About It*. Oneworld, London.
- Freire J. 2018. Impact of place brand names on destination image. *International Journal of Leisure and Tourism Marketing*, 6(1): 39–50.
- García B. 2012. What is culture-led regeneration? (<https://www.culturefighter.eu>; dostęp: 10.05.2024).
- Gibson C., Kong L. 2005. Cultural Economy: A Critical Review. *Progress in Human Geography*, 29(5): 541–561.
- Gibson-Graham J.K. 2014. Rethinking the Economy with Thick Description and Weak Theory. *Current Anthropology*, 55(9): 147–153.
- Godart F. i in. 2020. The Sociology of Creativity: Elements, Structures, and Audiences. *Annual Review of Sociology*, 46(1): 489–510.
- Grodach C. 2013. Cultural Economy Planning in Creative Cities. *International Journal of Urban and Regional Research*, 37(5): 1747–1765.
- Grodach C., Loukaitou-Sideris A. 2007. Cultural development strategies and urban revitalization. *International Journal of Cultural Policy*, 13(4): 349–370.
- Habermas J. 2002. *Teoria działania komunikacyjnego*. T. 2. PWN, Warszawa.
- Hackworth J., Smith N. 2001. The Changing State of Gentrification. *Tijdschrift voor Economische en Sociale Geografie*, 92(4): 464–477.
- Harvey D. 2003. The Right to the City. *International Journal of Urban and Regional Research*, 27(4): 939–941.
- Hawkes J. 2001. *The fourth pillar of sustainability: culture’s essential role in public planning*. Common Ground Publishing, Melbourne.
- Hawkins H., Price L. 2018. Towards the geographies of making: an introduction. [W]: L. Price, H. Hawkins (red.), *Geographies of Making, Craft and Creativity*. Routledge, London, s. 1–30.

- Jameson F. 1987. Postmodernism and Consumer Society. [W:] H. Foster (red.), *The Anti-Aesthetic. Essays on Postmodern Culture*, Seattle, s. 111–125.
- Jones Z., Zhang X. 2024. Identifying the role of industrial heritage in the European Capital of Culture programme. *Built Heritage*, 8(20): 1–17.
- Kacerauskas T. 2020. Creative Economy and the Idea of the Creative Society. *Transformations in Business & Economics*, 19(1): 43–52.
- Kennedy P. 2020. 'All the better to eat you with!' The contribution of consumer culture to the rise of predatory capitalism. *Journal of Consumer Culture*, 20(3): 266–284.
- Kisiel P. 2019. Unwanted inheritance? Industrial past as the EU heritage. *International Journal of Heritage Studies*, 26(7): 652–666.
- Kopytoff I. 2014. *The Cultural Biography of Things: Commodization as Process*. [W:] A. Appadurai (red.), *The Social Life of Things*. Cambridge University Press, Cambridge, s. 64–92.
- Landry C. 2008. *The Creative City. A Toolkit for Urban Innovators*. Routledge, London.
- Lash S., Urry J. 2002. *Economies of Signs and Space*. Sage Publications, London.
- Le Grand E. 2020. Representing the middle-class 'hipster'. *European Journal of Cultural Studies*, 23(2): 184–200.
- Lengyel J. i in. 2022. Multivariate analysis of socioeconomic profiles in the Ruhr area. *Journal of Maps*, 18(3): 576–584.
- Lipski A. 2016. Ekonomizacja rewitalizacji i jej ukryte wymiary. *Synthesis. Publication of Humanities and Social Sciences*, 3: 191–208.
- Lipski A. 2018. Kultura jako problem teorii i praktyki polityki społecznej z perspektywy socjoekonomicznej. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 2: 257–271.
- Lipski A. 2023. *Polityka kulturalna wobec wyzwań nowoczesnego społeczeństwa rynkowego*. Wyd. UE w Katowicach, Katowice.
- Markusen A. i in. 2008. Defining the Creative Economy: Industry and Occupational Approaches. *Economic Development Quarterly*, 22(1): 24–45.
- McCarthy J., Pollock A. 1997. Urban Regeneration in Glasgow and Dundee. *Land Use Policy*, 14(2): 137–149.
- Miles A., Gibson L. 2016. Everyday participation and cultural value. *Cultural Trends*, 25(3), 1: 151–157.
- Miles A., Gibson L. 2017. Everyday participation and cultural value place. *Cultural Trends*, 26(1), 2: 1–3.
- Miles M. 2013. A post-creative city? *RCCS Annual Review*, 5.
- Miles S. 2005. "Our Tyne": Iconic Regeneration and the Revitalisation of Identity in Newcastle-Gateshead. *Urban Studies*, 42(5–6): 913–926.
- Miles S. 2020. Consuming culture-led regeneration: the rise and fall of the democratic urban experience. *Space and Polity*, 24(2): 210–224.
- Miles S. 2021. *The Experience Society. Consumer Capitalism Rebooted*. Pluto Press, London.
- Miles S., Paddison R. 2005. The Rise and Rise of Culture-led Urban Regeneration. *Urban Studies*, 42(5/6): 833–839.
- Molotch H. 2002. Place in product. *International Journal of Urban and Regional Research*, 26(4): 665–688.
- Monitoring the twin transition of industrial ecosystems. Cultural and creative industries. Analytical report. 2023. EU Commission, Brussels.
- Mulcahy K. 2019. Combating Coloniality: the cultural policy of post-colonialism. *Políticas Culturais em Revista*, 12(1): 228–258.
- Newbigin J. 2016. What is the creative economy? [W:] J. Newbigin (red.), *New and changing dynamics. How the global creative economy is evolving*. British Council, London.
- Oliveira C., Breda-Vázquez I. 2012. Creativity and Social Innovation: What Can Urban Policies Learn from Sectoral Experiences? *International Journal of Urban and Regional Research*, 36(3): 522–538.
- Paddison R. 2009. Some Reflections on the Limitations to Public Participation in the Post-Political City. *L'Espace politique*, 8(2): 1–15.
- Pink S. 2012. *Situating Everyday Life. Practices and Places*. SAGE, London.
- Platt L. 2019. Crafting place: Women's everyday creativity in placemaking processes. *European Journal of Cultural Studies*, 22(3), 362–377.

- Pratt A. 2008. Creative cities: the cultural industries and the creative class. *Geografiska Annaler*, B, 90(2): 107–117.
- Quinn B. 2005. Arts Festivals and the City. *Urban Studies*, 42(5–6): 927–943.
- Regionalna Polityka Rewitalizacji Województwa Śląskiego. 2022. Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, Katowice.
- Regionalny Program Operacyjny Woj. Śląskiego na lata 2014–20. 2024. Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, Katowice.
- Ritzer G., Miles S. 2019. The changing nature of consumption and the intensification of McDonaldisation in the digital age. *Journal of Consumer Culture*, 19(1): 3–20.
- RPO WSL 2007–2013 na mecie. 2018 (<https://rpo.slaskie.pl>; dostęp: 10.12.2024).
- Scott A.J. 2014. Beyond the Creative City: Cognitive–Cultural Capitalism and the New Urbanism. *Regional Studies*, 48(4): 565–578.
- Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego „Śląskie 2030”. 2020. Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, Katowice.
- Ustawa z dnia 9 października 2015 o rewitalizacji (Dz.U. z 2015 r. poz. 1777).
- van Iersel M. 2010. Who cares about UNESCO? (<https://voxeurop.eu>; dostęp: 12. 07.2023).
- Vickery J. 2007. *The Emergence of Culture-led Regeneration: A policy concept and its discontents*. University of Warwick, Coventry.
- Welsch W. 2017. *Ästhetisches Denken*. Reclam, Stuttgart.
- Williams R. 2004. *The anxious city: English urbanism in the late twentieth century*. Routledge, London.
- Yeoh B. 2005. The Global Cultural City? Spatial Imagineering and Politics in the (Multi)cultural Marketplaces of South-east Asia. *Urban Studies*, 42(5–6): 945–998.
- Zukin S. 1995. *The Cultures of Cities*. Blackwell, Cambridge.

Cultural dimensions and dilemmas of revitalization of post-industrial areas and facilities. From industrial culture to cultural industries in selected places in Upper Silesia

Abstract: The topic of revitalization operates within the framework of two opposing positions – defenders and critics of its results – whose antagonism makes it difficult to formulate a balanced and impartial opinion on its effects. The article is an attempt to confront them. The complexity and ambiguity of revitalization is demonstrated by the concept of culture-led regeneration (CLR), in which culture is understood in a standard way: selective and normative. CLR is shown here on the example of post-industrial areas and facilities in Upper Silesia, which were subjected to economic instrumentalization, aestheticization and marketing management, replacing industrial culture with cultural industries. On the one hand, CLR leads to the modernization of degraded objects and spaces, improvement of living conditions, protection of the remains of traditional industrial culture (material and immaterial), but on the other hand, to the irreversible loss of its authentic character as a result of its commercialization, museification and theatricalization. An illustrative case study for CLR is the Nikiszowiec workers’ estate in Katowice. With the progressing deindustrialization and then CLR processes, the original life world of indigenous inhabitants (*Lebenswelt*) was colonized by institutions and mechanisms of a social system alien to it. Gentrification increased the standard of living and safety in the estate, enriched its infrastructure and the scope of public services (also in the area of cultural institutions and events), but at the same time contributed to socio-spatial segregation and the displacement of former residents by new, more wealthy users (including representatives of the so-called creative class) and the transformation of Nikiszowiec into an eclectic creation, which is a combination of – mythologized in marketing materials as a place of special aura – a mannerist open-air museum (tourist attraction) and an object of a prosaic market game.

Key words: culture, revitalization, gentrification, objectification, aestheticization